Dziś 6 stron

Cena zł

KURIER
Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu
PPS

Rok II | Łódź, sobota 16 marca 1946 r. | Nr 75 (142)

Przed sądem polskim
staną hitlerowscy przestępcy wojenni
którzy popełnili swoje zbrodnie na naszych terenach

WARSZAWA, (PAP). — W dn. 15 b.m. odbyła się w Min. Sprawiedliwości konferencja prasowa, na której prokuratorzy: dr. Jerzy Sawicki i dr. Tadeusz Cyprian, członkowie delegacji polskiej przy Międzynarodowym Trybunale Wojennym w Norymberdze, omawiali zagadnienia związane ze sprawą wydania Polsce niemieckich zbrodniarzy wojennych, celem osądzenia ich w kraju.

Jeżeli chodzi o zbrodniarzy niemieckich, którzy dali się poznać na terenie Polski, to globalną ich liczbę należy ocenić na 15 tys. osób. W chwili obecnej jednak na skutek żądań polskich jedynie 3 tys. przestępców niemieckich zostało na podstawie przedstawionego materiału obciążającego wpisanych na listę zbrodniarzy wojennych.

Z uwagi na trudności natury technicznej i transportowej zaledwie część tych zbrodniarzy, a mianowicie najpoważniejsi, zostaną sprowadzeni do Polski i tu osądzeni. Pozostali będą sądzeni na miejscu.

W chwili obecnej nadeszły wiadomości, iż w drodze do Polski znajdują się — Fischer, Greiser, Buhler (zastępca Franka w rządzie G. G.). Ponadto ustalono miejsce obecnego pobytu i zażądano wydania następujących w Polsce „dygnitarzy": gen. Stroop — generał od ghetta, gen. policji Becker, (z Poznania): Walter Stein — prezydent policji w Gdańsku: gen. Walter Hille — szef Ordnungspolizei w Poznaniu, gen. Walter Gudeville — gen. żandarmerii w Warthegau: dr. Wiktor Bottcher — Regierungspraesident w Warthegau, Malsen Ponickau prezydent policji w Poznaniu: Fryderyk Hildebrandt — SS Truppenfuehrer w Gdańsku: Otto von Preck — Polizeipraesident w Bydgoszczy, Wilhelm Muehlhausen — komendant obozu w Pile: Teodor Daniel — Kreisleiter w Mogilnie (organizował on tam masowe rzezie): Kurt Lorentz — komendant obozu w Sachsenhausen: Herman Bethke — dyrektor policji w Warszawie, August Jaeger — Regierungspraesident w Wartheland, Leon Falkowsky — generał policji w Gdańsku, Fritz Bracht Gauleiter śląski: Wilhelm Koppe gen. SS i policji w Krakowie, dr. Grosskopf — komendant Sicherheitspolizei w Warszawie i w Krakowie.

Należy nadmienić, iż gen. von Bach, przesłuchiwany ostatnio przez prokuratora Sawickiego będzie również wciągnięty na listę zbrodniarzy wojennych i poczynione zostaną kroki celem jego wydania. Delegacja polska zgłosiła ponadto żądanie wydania płk. SS Maxa Daume, który w czasie przesłuchiwania przyznał się do tego, iż brał udział w znanej rzezi wawerskiej w charakterze specjalnego, przysłanego z Warszawy kontrolera.

Jeżeli chodzi o naczelnego kata Polski — Hansa Franka, to jako minister Rzeszy znajduje się on wraz ze swoimi kolegami przed Trybunałem Norymberskim, który sądzi w obecnym procesie rząd Rzeszy jako całość. Zebrany materiał dotyczący rządów Franka na Wawelu, delegacja polska przedstawiła Trybunałowi i materiał ten niewątpliwie zaważy na szali losów b. kata generalnej guberni.

Odnośnie osoby Franka wspomnieć nawiasowo należy o pewnej interesującej historii, która dotychczas nie była znana. Otóż jak wynika z tajnych akt, znalezionych w kancelarii Rzeszy, przeciwko Frankowi i jego żonie toczyło się w swoim czasie w Berlinie dochodzenie pod zarzutem brania łapówek pod różnymi postaciami.

Zarzutów jest mnóstwo, m. in. pani Frankowa kupowała peleryny ze srebrnych lisów płacąc za nie po... 25 marek, za zwykłe zaś lisy płaciła tylko 3 złote. Z afery tej Frank jednak „wykręcił się".

Jeżeli chodzi o proces norymberski to dobiega on końca. Po przemówieniach prokuratorów zabiorą głos oskarżeni i obrona. Część delegacji polskiej, a mianowicie przewodniczący, prokurator SN, Stefan Kurowski oraz dr. Stanisław Piotrowski, znajdują się w Norymberdze, opracowując materiał, który służyć będzie do obalenia tej obrony.

Stalin tworzy nowy rząd
Nie „Rada komisarzy" lecz „Ministrów"

MOSKWA (PAP). Na wieczornym posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR Generalissimus Stalin w imieniu swoim i rady komisarzy ludowych złożył swe pełnomocnictwa na ręce Rady Najwyższej. Obie izby wyraziły jednogłośnie Generalissimusowi Stalinowi votum zaufania, po czym Rada Najwyższa powierzyła Generalissimusowi Stalinowi misję utworzenia nowego rządu.

Następnie wpłynął wniosek o przemianowanie komisarzy ludowych na radę ministrów ze względu na konieczność stosowania nazw ogólnie przyjętych.

Wniosek ten, który dotyczy również rad komisarzy ludowych republik radzieckich, został jednogłośnie uchwalony

Nowe obietnice
czy naprawdę niepodległość Indii?

LONDYN, (AFP). — Dziś rozpoczęła się w Izbie Gmin ważna dyskusja na temat wysłania misji rządowej w osobach Crippsa, lorda Pethik. Lawrenca i Aleksandra, która ma się udać we wtorek do Indii. Misja ta ma znaleźć rozwiązanie dla problemu przyszłej niepodległości tego kraju.

Minister Attlee w dłuższym przemówieniu dowodził, że chwila jest istotnie krytyczna. Fala nacjonalizmu zalewa Indie tak jak inne kraje Azji. Misja angielska będzie miała zupełną swobodę postępowania. Trzej ministrowie angielscy uczynią z pewnością wszystko, co będzie w ich mocy, ażeby dopomóc Indiom w otrzymaniu wolności jak najprędzej.

Indie same wybiorą formę rządu, która zastąpiłaby obecny system i same muszą zadecydować o swojej przyszłej konstytucji i swym przyszłym stanowisku w świecie.

„Spodziewam się — mówił premier — że naród Hinduski zechce pozostać w ramach brytyjskiego imperium, co da mu niewątpliwie wielkie korzyści. Jeżeli wybierze niepodległość, to naszym zdaniem ma prawo to uczynić.

Naszym obowiązkiem jest dopomóc Indiom, ażeby ten przełom dokonał się w sposób najbardziej swobodny i prosty. Mówiąc o traktatach, które będzie trzeba zawrzeć z Indiami, premier powiedział: „Nie zachowamy dla naszej korzyści nic takiego, co mogłoby być niekorzystne dla Indii".

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Bombaju, że Gandhi na wielkim zgromadzeniu ludowym wezwał ludność Indii do cierpliwości aby umożliwić misji brytyjskiej, która zamierza przybyć do Indii 24 marca, spełnienie obietnic rządu brytyjskiego.

Deklaracja praw obywatela
umieszczona na czele konstytucji francuskiej

PARYZ (AFP). Oto jest tekst **dziewięciu pierwszych artykułów deklaracji praw człowieka i obywatela, uchwalonych wczoraj przez konstytuantę. Deklaracja ta zostanie umieszczona na czele przyszłej konstytucji francuskiej:**

1. Wszyscy ludzie rodzą się i pozostają równi wobec prawa.

2. Wszelka władza pochodzi wyłącznie od narodu.

Żadna jednostka, ani żadna instytucja nie może sprawować władzy, jeśli nie pochodzi ona bezpośrednio od narodu. Prawo jest wyrazem woli narodu. Wola ta wyraża się przez przedstawicieli wybranych przez naród.

3. Wolność jest to swoboda czynienia wszystkiego, co nie narusza praw bliźniego. Warunki korzystania z wolności są określone przez prawo. Nikt nie może być zmuszony do czynienia tego, czego prawo nie każe.

4. Prawo gwarantuje korzystanie przez wszystkich z praw i wolności wynikających z powyższego.

5. Każdy ma prawo osiedlać się gdzie chce i swobodnie zmieniać miejsce pobytu.

6. Każdy, kto jest prześladowany przez pogwałcenie wolności i praw zagwarantowanych przez niniejszą deklarację, ma prawo azylu na ziemiach Republiki.

7. Dom obywatela jest nietykalny. Rewizje są dopuszczalne tylko na podstawie prawa i na piśmienny rozkaz władz sądowych.

8. Tajemnica korespondencji jest nietykalna. Może być naruszona jedynie w imię prawa na rozkaz specjalny władz sądowych.

9. Nikt nie może być ścigany, aresztowany lub zatrzymany w okolicznościach nieprzewidzianych przez prawo i w formie przez nie nieprzewidzianej. Nikt nie może być bezprawnie przetrzymywany w areszcie.

Problemy krainy Julijskiej

TRIEST (PAP). Korespondent PAP w rozmowie z prezydentem Narodowo-Wyzwoleńczego Komitetu w Trieście (Narodno-Osvobodilacki Odbor), Franciszkiem Bevk, znanym słoweńskim literatem i działaczem, otrzymał szereg wyjaśnień na temat sytuacji w Krainie Julijskiej (Franciszek Bevk przełożył na język słoweński dzieła Reymonta).

Naszym najważniejszym obecnie zadaniem – mówi Bevk – jest zebranie materiału, świadczącego o słoweńskim charakterze terenów spornych. Cały ten kraj – Słowenskie Pomorze – jest zamieszkały przez ludność od wieków słowiańską, na co muszą się zgodzić również źródła włoskie, i tylko w miastach i większych miasteczkach są wyspy włoskiej napływowej ludności, która się tu osiedliła stosunkowo niedawno.

W ciągu ostatnich trzydziestu lat, po przyłączeniu Triestu i całego Pomorza Słoweńskiego do Włoch, proces italianizacji kraju postępował bardzo szybko.

Obecnie domagamy się, aby wyrządzona narodowi naszemu krzywda, została naprawiona.

Churchill ustąpi
ze stanowiska przywódcy opozycji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że Churchill wygłosił w City Hall w Nowym Jorku krótkie przemówienie, w którym jeszcze raz podkreślił konieczność ścisłej współpracy narodów anglosaskich.

LONDYN (PAP). Korespondent dziennika „Evening News" dowiaduje się, że Churchill zamierza po powrocie do Wielkiej Brytanii zrezygnować ze stanowiska przywódcy opozycji i zająć się pisaniem pamiętników.

Przed wyborami w Grecji!

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że greckie partie lewicowe, bojkotujące wybory wyznaczone na dzień 31 marca, wysłały wspólne oświadczenie do premierów i ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji z prośbą o okazanie pomocy w niedopuszczeniu do tego, aby wybory zamieniły się w farsę.

Oświadczenie stwierdza, iż obserwatorzy zagraniczni nie są w możności przeszkodzić fałszowaniu list wyborczych i nie mogą usunąć wpływów faszystowskich z aparatu państwowego.

Virtuti Militari
dla marszałka Tito

WARSZAWA (PAP). Prezydent KRN ob. Bierut udekorował marszałka Tito najwyższym polskim odznaczeniem wojskowym orderem Virtuti Militari I klasy.

Sytuacja w Persji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, iż pierwszy sekretarz ambasady perskiej w Stanach Zjednoczonych, Aram oświadczył, że rząd perski zamierza wnieść na najbliższej sesji Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku sprawę konfliktu z rządem radzieckim na tle postawienia oddziałów Armii Czerwonej na terytorium Iranu.

Goering kończy swoje zeznania

WOJNA TOTALNA nie może się liczyć z prawem międzynarodowym

NORYMBERGA (PAP). Na piątkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze, Herman Goering zeznał, iż niemieckie koła wojskowe obawiały się, że pod naciskiem Wielkiej Brytanii Belgia i Holandia wystąpią przeciwko Rzeszy, co zagroziłoby całemu prawemu skrzydłu armii niemieckiej. „Trudno nam też było uwierzyć w pełną neutralność tych państw, gdyż nam brytyjskie samoloty wywiadowcze udające się do Rzeszy, stale przelatywały nad terytorium belgijskim i holenderskim. Doszły nas wiadomości, iż toczyły się pertraktacje między rządem francuskim i brytyjskim w sprawie wkroczenia armii francuskiej do Belgii i Holandii. Wobec tego musieliśmy zająć oba te państwa, aby zabezpieczyć przed atakiem Zagłębie Ruhry.

Grabież dzieł sztuki

Goering twierdzi, iż po zajęciu Francji przez wojska niemieckie samoloty brytyjskie dostarczały wielkiej ilości bomb i środków wybuchowych partyzantom francuskim i wkrótce po tym Ruch Oporu rozpoczął walkę z niemiecką armią okupacyjną.

Goering twierdził, iż stosownie do rozkazu Hitlera, wszystkie skarby Luwru w Paryżu miały być wywiezione do Austrii i w Linzu miało być utworzone największe muzeum świata. Przyznaje on jednak, że zdarzały się wypadki, iż Hitler i on dzielili się skonfiskowanymi dziełami sztuki. Goering uskarża się, iż żądano od niego bardzo wysokich cen, kiedy w Paryżu chciał nabyć obrazy lub rzeźby. Skonfiskowane obrazy nowoczesne odsprzedawał wobec tego, że zbierał tylko dzieła starych mistrzów. Udając mecenasa sztuki, Goering oświadcza, że nakazał swoim lotnikom oszczędzanie pięknych kościołów gotyckich w miastach francuskich.

Bombardowanie miast

W dalszym ciągu zeznań Goeringa wynika, że w sprawie wojny na Bałkanach istniały poważne różnice zdań między Hitlerem i Mussolinim. Hitler był zdania, iż atak włoski na Grecję jest bezsensowny i został dokonany tylko w celach prestiżowych. Mussolini postawił Hitlera przed faktem dokonanym, oświadczając, iż wojska włoskie maszerują na Ateny. Kiedy armia włoska w Grecji musiała się cofnąć i rozpoczęło się lądowanie brytyjskich sił zbrojnych a sytuacja armii włoskiej na Bałkanach była rozpaczliwa, armia niemiecka była zmuszona do wzięcia udziału w walkach.

Przechodząc do bombardowania miast otwartych, Goering oświadcza, iż bombardowanie Rotterdamu było konieczne dla umożliwienia lądowania spadochroniarzy niemieckich". „Bombardowanie Londynu było pomyślane jako odwet i dla wywarcia presji politycznej. Ale byłem zgóry przekonany, że plan się nie uda. Znałem londyńczyków jeszcze z poprzedniej wojny i wiedziałem, że nie uda się złamać ich oporu. To też moim zasadniczym celem było niedopuszczenie do rozbudowy lotnictwa brytyjskiego. Dlatego wydałem rozkaz bombardowania Coventry, gdzie produkowano motory dla RAF. Przemysł lotniczy Wielkiej Brytanii miał być doszczętnie zniszczony i lotnictwo niemieckie otrzymało ode mnie rozkaz aby zniszczyło objekty przemysłowe w Birmingham, Bristolu i na południe od Londynu".

Wojna ze Zw. Radzieckim

Goering twierdzi, iż Hitler już jesienią r. 1941, przewidział, że nastąpi inwazja sojuszników na północy Francji. Wiedział również, że produkcja zbrojeniowa Stanów Zjednoczonych wzrasta niepomiernie i wobec tego zdecydował się na zaatakowanie Związku Radzieckiego w celu uniknięcia wojny na dwa fronty, w chwili, kiedy nastąpi lądowanie wojsk anglo-amerykańskich.

Obaj z Hitlerem byliśmy przekonani, iż Wielka Brytania walczy dalej, bo ma poważne atuty w ręku. Goering oświadcza, iż marzeniem jego było pokonanie największego wroga Rzeszy Niemieckiej – Wielkiej Brytanii.

„Prosiłem Hitlera, aby odroczył termin rozpoczęcia wojny ze Związkiem Radzieckim i skoncentrował wszystkie wysiłki przeciwko Wielkiej Brytanii. Ostrzegałem go, że prędzej czy później jedno z największych mocarstw świata – Stany Zjednoczone – przystąpią do wojny przeciwko Rzeszy."

Hitler jednak miał nadzieję, że uda mu się pokonać Związek Radziecki, zanim Stany Zjednoczone będą gotowe do wojny. „Mimo to uderzenie na Związek Radziecki było dla mnie niespodzianką – twierdzi Goering. – Nie interesowała mnie strona prawna tego zagadnienia, lecz jedynie polityczna i militarna".

Słabość lotnictwa niemieckiego

Lotnictwo niemieckie z powodu braku sprzętu nie brało wielkiego udziału w oblężeniu Leningradu". Hitler przypisywał to tchórzostwu. Trudno nam było sprostać zadaniom. Zbyt wiele lotników i samolotów zginęło nad Londynem". Często rozjuszony tłum niemiecki lynczował pilotów amerykańskich i brytyjskich, zmuszonych do lądowania na terytorium Rzeszy. Były wypadki, iż lotnicy niemieccy stawali w obronie wrogów.

Dowiedziawszy się o tym, Hitler zażądał ich ukarania. Na zakończenie swoich zeznań, które trwały 2 i pół dnia, Goering oświadczył: „Wojna totalna nie może się liczyć z prawem międzynarodowym!"

Czy rzeczywiście różnica?

„Inna jest demokracja pana wiceprezydenta Szwalbego i pana wicepremiera Gomułki. Inna pana wicepremiera Mikołajczyka" — tak dni kilka temu pisała — „Gazeta Ludowa". Bliższych wyjaśnień na temat tej „inności" — nie usłyszeliśmy.

Sądzimy, że operowanie niedomówieniami nie jest w życiu politycznym zdrowe i dlatego chcielibyśmy wyjaśnić problem tak przez „Gazetę Ludową" postawiony.

Demokracja nie jest ani „pana wiceprezydenta Szwalbego", ani „pana wiceprezydenta Gomułki", ani też pana Mikołajczyka. Demokracja jest ludu polskiego. A że tow. Szwalbe i tow. Gomułka są reprezentantami partii politycznych, które z tego ludu wyszły — ich więc poglądy na istotę demokracji są nie tylko ich poglądami osobistymi, ale poglądami tych partii, które reprezentują, i ludu polskiego, który partie te wyłonił.

„Inność" demokracji ludowej — i „demokracji" — „Gazety Ludowej" nie jest żadną „innością" — jest poprostu werbalnym nieporozumieniem. Tak jak gdyby „Gazeta Ludowa" — stół nazwała krzesłem i potem dowodziła, że „krzesło" (stół w jej pojęciu) i krzesło rzeczywiste, to nie to samo. Oczywiście, że nie to samo. Nazywajmy rzeczy po imieniu, a wtedy nikt nie będzie prowadził dyskusji na ten temat.

Demokracja, czyli władza ludu, jest pojęciem jednoznacznym. Dopiero „politycy" różnego autoramentu postarali się treść w tym słowie ukrytą tak zaciemnić, że trzeba było — wyjaśniać. Wyjaśniać trzeba było przede wszystkim, iż demokracja istotna jest nie władzą ludu nad jakimś tylko odcinkiem życia (co jest zresztą abstrakcją), ale nad całością życia politycznego, gospodarczego, społecznego (a więc i kulturalnego).

Suma więc — jeżeli tak wyrazić się można — demokracji politycznej społecznej i gospodarczej jest dopiero pełną demokracją.

Po tym stwierdzeniu łatwo już będzie rozstrzygnąć spór „innościowy".

„Gazeta Ludowa" wzdycha do angielskiej demokracji, do demokracji typu wyłącznie politycznego (demokracja parlamentarna). A że demokracja ta jest ułamkowa i na tym nawet odcinku, gdyż dzięki wpływom gospodarczym nie lud, lecz angielski kapitał — jak dotąd — ma na wyspie najwięcej do powiedzenia, — to zdaje się — dla „Gazety Ludowej" — główny powód do zachwytu. A czy powodem do dalszych zachwytów będzie również realizacja reform społeczno - gospodarczych, zapowiadanych przez Labour Party — należy raczej wątpić. Choć — kto wie, może duch prawdziwych demokratów z P. S. L. spłynie do redakcji organu, który mieni się być organem centralnym tej partii. Ale zanim to nastąpi łatwo stwierdzić, o co chodzi panom, podpisującym się kryptonimami nie do odczytania.

Chodzi im o stworzenie parlamentarnego nastroju „demokracji" politycznej — takiego, w którym wszyscy będą mogli przedkładać listy wyborcze pod firmą różnych partii — a więc i S. N. i O. N. R. Skoro w Anglii — państwie według tych pojęć, demokratycznym może być legalna Imperialna Liga Faszystowska — czemuż u nas miałoby być inaczej?

W każdym bądź razie oni chcą, aby w Polsce wybory odbyły się „demokratycznie", jeżeli nawet bez list S. N. i O. N. R. — to w każdym razie z odrębną listąP. S. L. Kto wie, może członkowie S. N. i O. N. R. pod ożywczym wpływem demokracji — „zdemokratyzują się" i będą na P. S. L. głosować. Na blok by przecież nie głosowali — i nie doznaliby radości „demokratycznego" odkupienia — przez kartkę wyborczą.

To jest sens „demokracji" „Gazety Ludowej".

A jakaż jest demokracja „inna" — tow. Szwalbego i Gomułki, demokratycznych stronnictw politycznych, ludu polskiego (również i tego z P. S. L.). Poprostu jest demokracją. Stół w ich języku nazywa się stołem, a krzesło — krzesłem. Chcą demokracji pełnej: politycznej, gospodarczej, społecznej. Pragną, ażeby władza ludu była prawdą, a nie fikcją; i aby już nikt nawet w porywie źle zrozumianego patriotyzmu — po smutnych doświadczeniach przeszłości — nie rzucał swego „liberum veto" na szalę wydarzeń państwowych.

R. LESSEL.

Sytuacja międzynarodowa nie jest niebezpieczna

Konferencja prasowa u prezydenta Trumana

NOWY JORK (PAP). W Białym Domu odbyła się konferencja prasowa, na której prezydent Truman przedstawił dziennikarzom swój punkt widzenia na rozwój sytuacji międzynarodowej. Odpowiadając na pytania obecnych dziennikarzy, prezydent Truman oświadczył: „Nie uważam wcale, że sytuacja międzynarodowa jest niebezpieczna".

Prezydent Truman wyraził przekonanie, że świat opanują trudności. Prezydent oświadczył, że będzie przemawiał na otwarciu sesji Rady Bezpieczeństwa w dniu 25 marca.

W odpowiedzi na pytania dziennikarzy, Truman oznajmił, że nie ma rozbieżności zdań między nim a sekretarzem stanu Byrnesem. Truman zaprzeczył również wiadomościom, jakoby Byrnes miał ustąpić, a miejsce jego miał zająć generał Marshall. Gdy jeden z dziennikarzy zapytał prezydenta, czy z punktu widzenia przyzwoitości Churchill miał prawo wystąpić z dyskusją międzynarodową w Stanach Zjednoczonych, prezydent uchylił się od odpowiedzi.

Zbyt realistyczny opis Oświęcimia nie podobał się radiu londyńskiemu

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że sekretarka Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych, p. Vaillant Couturier która została wydelegowana do Londynu, aby wziąć udział w konferencji z okazji międzynarodowego dnia kobiet, miała wygłosić referat o obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu przed mikrofonem rozgłośni londyńskiej.

Audycja została odwołana wobec tego, iż dyrektor sprzeciwił się opiniom, które miała zamiar wygłosić p. Couturier i uważał że opis Oświęcimia jest zbyt realistyczny. Pani Couturier odmówiła poczynienia jakichkolwiek zmian w swoim referacie.

Artykuł tow. Rusinka w piśmie sowieckim

MOSKWA (PAP). Wczorajszy numer organu radzieckich związków zawodowych „Trud" drukuje artykuł sekretarza generalnego KCZZ tow. Kazimierza Rusinka pt. „Historyczne zdobycze klasy robotniczej w Polsce".

Po omówieniu historii walk klasy robotniczej w Polsce przedwrześniowej, w okresie wojny i okupacji niemieckiej, autor kreśli obraz życia i pracy twórczej klasy robotniczej w demokratycznej Polsce.

Przemówienie min. Jędrychowskiego

MOSKWA (PAP). W lokalu świetlicy przy ambasadzie polskiej w Moskwie odbył się odczyt min. dr Jędrychowskiego na temat zagadnień handlu zagranicznego w Polsce demokratycznej. Na odczyt przybyli przedstawiciele ZPP, przebywający w Moskwie oficerowie i żołnierze WP oraz pracownicy ambasady polskiej. Minister Jędrychowski w rzeczowy i wyczerpujący sposób omówił szereg problemów polskiego handlu zagranicznego. Po odczycie minister odpowiadał na pytania stawiane mu przez słuchaczy.

Amerykanie demonstrują przeciw mowie Churchilla

NOWY JORK (PAP). Amerykańskie związki zawodowe, zrzeszone w CIO ogłosiły protest przeciwko temu, że miasto Nowy Jork gości w swych murach Churchilla – apostoła nowej zamieszki wojennej. Na Broadway rozlepiono afisze przeciwko Churchillowi. Przed gmachem zarządu miasta, w którym Churchill miał przemawiać zebrało się kilka tysięcy demonstrantów. Nosili oni transparenty z napisami: „Żaden Amerykanin nie będzie umierał za Churchilla".

Jeszcze nie rozwiązane

NORYMBERGA, (AFP). — Sztab generalny trzeciej armii w amerykańskiej strefie okupacyjnej kategorycznie zaprzecza pogłoskom o rozwiązaniu oddziałów polskich znajdujących się na tym obszarze.

Samobójstwo przestępcy wojennego

HAMBURG, (AFP). — Intelligence Service wykryło, że marszałek Model komendant Wehrmachtu w okręgu Ruhry, słynny z odwrotu wojsk niemieckich z Rosji, odebrał sobie życie na początku okupacji, ponieważ był umieszczony na liście zbrodniarzy wojennych.

Stolica amerykańskiej okupacji w Berlinie

Naczelne władze amerykańskich sił okupacyjnych w Niemczech, które miały dotychczas siedzibę swą we Frankfurcie nad Menem, przenoszą się od dnia 1 kwietnia rb do Berlina.

Spotkanie ministrów państw północnych

SZTOKHOLM (PAP). Według informacji Svenska Dagbladet w dniu 22 bm. w Oslo nastąpi spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw północnych, na którym omówione będą ostatnie wydarzenia polityki międzynarodowej.

Wspólnym wysiłkiem polskiego inżyniera i robotnika

Nowa turbina Elektrowni Łódzkiej

zmontowana z „nieużytecznych“ części

Nikt z tych, którzy machinalnie naciskają kontakt elektryczny, aby sobie oświetlić pokój czy warsztat pracy, nie zastanawia się nad tym, ile pracy, trudu i wysiłku trzeba włożyć, aby dobrodziejstwa techniki można było w pełni wykorzystać, upowszechnić i umasowić. Jeżeli Elektrownia Łódzka od pierwszej chwili wyzwolenia naszego miasta dawała światło i potrzebną energię dla fabryk i zakładów, — to należy stwierdzić bez przesady, sumiennie i uczciwie, że w zespole jej personelu znajdują się bohaterowie pracy, świadomi swoich celów i obowiązków patriotycznych robotnicy, technicy, inżynierowie i pracownicy umysłowi, ludzie, którzy bez rozgłosu i szumu, bez reklamiarskich wrzasków wypełniają z godnością swe obowiązki na powierzonym sobie odcinku.

W Łodzi jest wiele dużych fabryk i zakładów przemysłowych; w tym mieście pracy zgodnym rytmem poruszają się maszyny, dzwonią młoty, huczą turbiny. Przyzwyczailiśmy się wszyscy do tego, że tak jest, nie zwracamy na to specjalnie uwagi. Ale skoro się kiedyś uda sprawozdawcy dotrzeć do fabryki czy zakładu użyteczności publicznej, jeśli na własne oczy zobaczy, czego dokonać potrafią mózgi polskiego inżyniera i zgodnie z nimi pracujące ręce robotnika, wówczas dochodzimy do wniosku, że cokolwiek by się nie napisało o ich pracy — nie potrafi to oddać i wiernie odzwierciedlić inicjatywy, ofiarności i zapału, jaki wkładany jest codziennie w dzieło odbudowy ruin, które nam pozostały w wyniku wyniszczającej polityki odwiecznego prześladowcy naszego Narodu...

NOWA TURBINA

Leżały sobie na cmentarzysku gruchotów stare, wybrakowane, pordzewiałe i zniszczone trzy turbiny, przed wojną jeszcze usunięte jako zupełnie nie zdatne do użytku. Nie śniło im się nigdy, aby jeszcze kiedyś mogły stanąć w rzędzie pracujących, eksploatowanych maszyn, dających potrzebną energię. Ale zapobiegliwość polskiego inżyniera i twarde dłonie robotnika potrafią łamać najtwardsze i najbardziej zardzewiałe żelastwo. Polska potrzebuje siły, energii elektrycznej i światła. Potrzebuje go coraz więcej. O tym właśnie wiedzą pracownicy łódzkiej elektrowni. Wiedzą również o tym, że wysiłek ich i praca nie idzie dla wzbogacenie kies spekulantów kapitalistycznych i fabrykantów, ale każda kropla potu spływa do wspólnej zbiornicy dóbr społecznych odrodzonej Ojczyzny.

Dlatego byliśmy wczoraj świadkami uruchomienia wyremontowanej turbiny i kotła, które zasilą produkcję naszej elektrowni o dalsze 2.200 kilowatów. Pozostałe dwa kotły są już wyreperowane, niedługo będą włączone w proces produkcyjny. Inżynierowie i robotnicy z dumą opowiadali o swoich osiągnięciach. Nie cieszyli się, nie chełpili, nie szukali uznania. Z każdego ich słowa przebijała świadomość i poczucie wypełnionego obowiązku. Należy podkreślić specjalne zasługi przy uruchomieniu turbiny inż. Dąbrowskiego, głównego majstra Dąbrowskiego (identyczność nazwisk zupełnie przypadkowa) mistrza kotłowni Kamieniaka, ślusarza maszynowego Chrzanowskiego i głównego ślusarza warsztatów centralnych Czyżykowskiego.

ZA BRAMĄ ELEKTROWNI

Na uroczystość uruchomienia turbiny przybył prezydent miasta tow. Mijal, wiceprezydent tow. Duniak, przestawiciele związków zawodowych, organizacji politycznych i społecznych. Po wejściu na teren tych potężnych zakładów uderzyć musiała wszystkich wzorowa czystość, porządek, sprawność i dyscyplina pracy. Każdy na swoim miejscu, przy swojej maszynie, wszyscy bacznie czuwają nad tym, aby skomplikowana aparatura działała sprawnie. Każdy zdaje sobie sprawę z tego, że jego wysiłek jest cząstką całości. Dlatego docenia swoją rolę i pozycję, pilnuje swoich obowiązków.

Na wielkiej hali kotłowni dyr. inż. Weinberg wita przybyłych przedstawicieli miasta i instytucji. Mówi o znaczeniu odbudowy elektrowni, zapowiada początek rozbudowy, która już w najbliższych dnia się rozpocznie. Podkreśla zasługi pracowników, wysiłkiem których codziennie powiększa się produkcja. Prezydent Mijal dokonuje symbolicznego puszczenia w ruch turbiny. Zebrani pracownicy patrzą na dzieło swej pracy. Jeszcze jedna turbina, jeszcze jeden kocioł, przyjdą dalsze, produkcja wzmagać się będzie stale i systematycznie. Dumnie spoglądają na dzieło swoich rąk. Są przywiązani do swego warsztatu pracy, mimo, że dziki okupant porozrzucał ich w rozmaite części Polski i świata, wszyscy wrócili na swoje poprzednie miejsce pracy. Nie szukali lepszych, wygodniejszych, lepiej płatnych. Trwają, pracują i wierzą głęboko, że pracą swoją przybliżają czasy takie, które zapewnią wszystkim pracującym dobrobyt i szczęście.

PO ODBUDOWIE — ROZBUDOWA

W kotłowni zebrali się uczestnicy uroczystości. Nie ma wykwintnych przyjęć, zastaw, kolorowych flaszek napełnionych wódką. Przy długich, białych stołach siedzą wszyscy razem, nie przedzieleni sztucznymi barierami stanowisk i urzędów. Dyrektorzy, inżynierowie, urzędnicy, robotnicy i przedstawiciele miasta.

Prezydent tow. Mijal w swoim przemówieniu, daje wyraz radości, że w Polsce dzisiejszej na przekór wszystkim ciemnym siłom wstecznictwa świadoma wola budowniczych dokazuje cudów. Podkreśla on znaczenie Łodzi, jako przodującego miasta pracy będącego wzorem dla innych środowisk.

Inż. Taniewski, naczelny dyrektor Zjednoczenia Energetycznego Okr. Łódzkiego, stwierdza, że po zamknięciu okresu odbudowy, elektrownia łódzka przystąpi do rozbudowy swoich urządzeń, ulepszy i usprawni produkcję, wszystkie prace poczynione w kieruku wzmożenia produkcji na całym terenie okręgu każą wierzyć, że każdy dzień przyniesie dalsze sukcesy.

Ob. inż. Dąbrowski zapoznał zebranych ze szczegółami prac technicznych i z pracą związaną z odremontowaniem i uruchomieniem turbiny, bez oglądania się na trudności i chwilową kalkulację.

Dyr. tow. Andrzejak w swoim przemówieniu uwypuklił zasługi załogi. Wskazał na poczucie odpowiedzialności i przywiązanie do swego warsztatu pracy. Podniósł stopień świadomości politycznej i pozytywną rolę organizacyj partyjnych, stwierdził wyniki dobrze prowadzonej akcji związku zawodowego i rady zakładowej dobrze rozumiejącej swoje zadania w Polsce dzisiejszej.

Gdy tow. Włodarski sekretarz związku pracowników Elektrowni, zapewnił że robotnicy w dalszym ciągu jak dotąd będą stać na straży zdobyczy demokratycznych i pracą swoją przyczyniać się będą do dalszego pogłębiania naszych osiągnięć, żywe oklaski zebranych były dowodem serdecznych uczuć żywionych dla łódzkiego robotnika.

SPOSTRZEŻENIA I UWAGI

Rozmawialiśmy w czasie swego pobytu w Elektrowni z dyrektorami, inżynierami i robotnikami. Wszyscy jednakowo myślą i mówią. Każdy wie co do niego należy. Uderza tu w pierwszym rzędzie głęboka troska o należyte wykonanie przyjętych na siebie zobowiązań. Kiedy dyr. Taniewski mówił mi o nowym kotle który ma przyjść z Chorzowa i malował korzyści wynikające z mozliwości zużycia takiego miału który teraz nie może być wykorzystany, dostrzegłem, że wszystko w tym zakładzie dąży do ulepszeń, szuka nowych dróg wzmożenia i potanienia produkcji. Byłem natomiast zdumiony kiedy o tym samym, mówił mi przedtem robotnik elektrowni, z tą samą wnikliwością i zrozumieniem rzeczy mi tłumacząc, jakie będą z tego korzyści.

Widać, że rada zakładowa i organizacje partyjne wywierają na pracowników pozytywny, wpływ, robotnik korzysta z przysługujących mu praw — interesując się żywo wszystkimi przejawami życia i produkcji na terenie swego zakładu pracy. Tutaj widać wyraźnie pierwsze skutki działania nowych ustaw, które w tak krótkim czasie sprawiają, że robotnik i dyrektor jednakowo podchodzą do ważnych zagadnień produkcyjnych, obaj mają to samo podejście do sprawy, w równiej mierze zainteresowani są rozwojem swojej placówki, wzajemnie się rozumieją. Czasy w których kierownik przedsiębiorstwa był tubą i obrońcą zainteresowanego kapitalisty, skończyły się bezpowrotnie....

Elektrownia łódzka jest tego klasycznym przykładem.

Ze sportu

Bokserzy walczą o mistrzostwo

Dwa dni na ringu Geyera

W czwartek wieczorem rozpoczęły się w Hali Geyera mistrzostwa bokserskie Łodzi. Wybór miejsca nie był szczęśliwy. Okazało się bowiem, że przy wielkim zainteresowaniu walkami sala była zbyt szczupła i wielu ciekawych musiało odejść od bram.

Do mistrzostw zgłosiły zawodników swych kluby łódzkie: ŁKS, Geyer, Zjednoczone, Wima, Zryw, Filmowiec. Prowincja reprezentowana jest przez Concordię piotrkowską, Lechię z Tomaszowa oraz Krusche Ender i Włókniarz z Pabianic.

Walki w pierwszym dniu były na ogół interesujące. Już w muszej Stasiak, który uchodzi za pewnego finalistę miał okazję do twardego sparringu. Błasiński z Wimy trzymał się bowiem dobrze i dopiero w trzeciej rundzie faworyt uzyskał znaczną przewagę punktową.

W lekkiej stanęli naprzeciw siebie dwaj „prowincjonaliści". Pietrasik z Lechii dał się ciężko we znaki Smoluchowi z Krusche Endera i zwyciężył zasłużenie na punkty.

Z napięciem oczekiwano punktu nr 3 tj. występu Woźniakiewicza, startującego w barwach Zrywu. Wielbiciele popularnego „Moryca" byli nieco zawiedzeni. Rutynowany bokser nie myślał już w pierwszym starciu rozwinąć całej pełni swych umiejętności. Rozkładał siły na trzy rundy i wygrał taktycznie na punkty.

W półśredniej Kijewski II (Geyer) walczy nieczysto i w rezultacie Kulibabka (Geyer) wygrywa przez dyskwalifikację przeciwnika.

Ciekawą walkę stoczyła druga półśrednich. Olejnik (ŁKS) musiał dobrze napracować się zanim zmógł Tomickiego z Piotrkowa, który jest uwagi godnym talentem i pozostawił po sobie najlepsze wrażenie.

W wadze średniej Unton zmierzył się z Bartosikiem (Zjednoczone). Pierwsza runda jest nieciekawa. W drugiej Unton ma przewagę, tak, że Bartosik przed końcem rundy rezygnuje z dalszej walki.

W wadze ciężkiej polała się krew. Olejniczak (Geyer) miał tak dużą przewagę, nad Szkudlarkiem z ŁKS, że sędziowie przerwali walkę.

W drugim dniu zaczęto od walk towarzyskich. W pierwszym spotkaniu mistrzowskim Kamiński, kandydat do tytułu wyraźnie oszczędził młodego Jacha II (Geyera), to też była to raczej walka pokazowa, którą bez trudu wygrał Kamiński.

W piórkowej zainteresowanie wzbudzał Niewiadomski z Concordii. Niestety został on silnie kontuzjowany powyżej oka, tak, że walkę trzeba było przerwać i zwycięzcą ogłoszono Mazura.

W lekkiej Kazimierczak wygrał z Janasem. Zwycięstwo Kaźimierczaka ani przez chwilę nie nastręczało wątpliwości.

W średniej Durkowski z ŁKS przeszedł bez walki do następnej kolejki, ponieważ Szczapiński nie mógł uzyskać zwolnienia ze służby i nie stawił się.

W półśredniej walczyli Trzęsowski (G) i Wójcik (KE). Wygrał Trzęsowski, walka nieciekawa.

Dziś odbędą się półfinały, program jest następujący: w. musza: Bednarek — Stasiak, kogucia Czarnecki — Adamiak, piórkowa: Marcinkowski — Pluta, lekka: Pietrasik — Woźniakiewicz, półśrednia: Kulibabka — Olejnik, średnia: Rychtelski — Unton.

Plany piłkarzy ZZK

Sekcja piłkarska Zawodowego Związku Kolejarzy ma ambicję uraczyć Łódź bogatym programem nie ograniczając się przy tym do meczów krajowych. Ostatnio zakontraktowano za pośrednictwem konsula czeskiego p. Veselego drużynę praską „Praha" na pięć występów w Polsce, zczego dwa w Łodzi w czasie Zielonych Świąt. Jeden mecz odstąpią Kolejarze prawdopodobnie Częstochowie i dwa Poznaniowi.

Poza tym zakontraktowana została definitywnie Slezka Ostrava z Morawskiej Ostrawy w czasie 20—30 czerwca.

ZZK zamierza ściśle współpracować ze Zjednoczonymi, na których boisku rozgrywać będzie prawdopodobnie swoje spotkania.

Stadion W.P. pod zarządem PUWF

Stadion WP w Warszawie przejęty został przez Państwowy Urząd Wych. Fiz. W skład obiektu wchodzą zarówno boiska piłkarskie jak pływalnia i korty. Do remontu pływalni zabiorą się jak najszybciej. Kredyt na ten cel został już przyznany Spodziewać się należy że znajdą się również pieniądze na uruchomienie kortów i doprowadzenie do reprezentacyjnego stanu stadionu piłkarskiego, który należałoby nietylko wyremontować, ale i odpowiednio przebudować, gdyż posiadał on dawniej sporo mankamentów.

Tydzień zbiórki książek

dla żołnierza polskiego

W dniach od 17 — 24 marca r.b. odbędzie się tydzień zbiórki książek dla Czytelni Domu Żołnierza w Łodzi.

Zbiórkę przeprowadzają członkowie Zw. Harcerstwa Polskiego Tow. Un. Rob. ZWM, oraz Tow. Przyjaciół Żołnierza Polskiego. Osoby zbierające książki posiadają upoważnienia wydane przez Kierownictwo Domu Żołnierza.

Książki składać można bezpośrednio w sekretariacie D. Ż. przy ul. Daszyńskiego 34, Towarzystwa Przyj. Żołnierza Polskiego przy ulicy Piotrkowskiej 97, oraz w sekretariatach wyżej wymienionych organizacji.

Instruktor Propagandy
D. Ż. O. W. — VI.

—ooo—

KLUB

LITERATÓW „PICKWICKA"

Traugutta 6 (wejście przez hotel I p.) — W sobotę dnia 16. III. 46 r. Rozmaitości Literackie. W programie utwory członków „Klubu Młodych" przy Z.Z.L.P.

Z PARTII

DZ. ŚRÓDM. PRAWA

W sobotę, dn. 16 bm. o godz. 18 w świetlicy Dzielnicy (Andrzeja 46) odbędzie się wieczór artystyczny pn. „Hiszpania walcząca". W programie prelekcja tow. red. G. Timofiejewa, recytacje rewolucyjnych poetów hiszpańskich w wykonaniu tow. tow.: Z. Salskiej i S. Jaśkiewicza oraz utwory kompozytorów hiszpańskich w wykonaniu skrzypaczki B. Rotstadtówny przy akompaniamencie prof. Wł. Raczkowskiego. Wstęp dla członków i sympatyków bezpłatny.

DZ. CHOJNY POŁUDNIE

Komitet dz. Chojny Południe zwołuje na sobotę 16 bm. godz. 18 masówkę, która odbędzie się w lokalu dzielnicy przy ul. Bronisławy 8. Przemawiać będzie tow. Sergiusz Gricuk. Wstęp dla członków i sympatyków — wolny.

Odczyt TUR-u

Tow. adw. Stanisław Garlicki wygłosi w dn. 17.3. r.b. o godz. 12-ej w sali Teatru Powszechnego TUR przy ul 11 Listopada 21 odczyt na temat:

„Kontrola społeczna w demokracji"

KOMUNIKAT.

Zarząd Obwodu Łódzkiego Polskiego Związku Zachodniego w Łodzi podaje do wiadomości, że dnia 16 marca r.b. o godz. 14,30 w lokalu PPS - Śródmieście przy ul. Narutowicza Nr. 28 odbędzie się zebranie członków PZZ niezrzeszonych w Kołach Korporacyjnych.

Porządek dzienny przewiduje wybór delegatów na Zjazd Obwodowy.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Ludzie z armii Andersa

Angielski tygodnik o ośrodku faszyzmu we Włoszech

W najdosadniejszym znaczeniu reakcjoniści — Nienawiść do ZSSR — Sanacja i ONR — Armia postrachem dla Włoch — Faszyści wszystkich narodowości grupują się koło II korpusu — Co robi brygada świętokrzyska — Włosi są bezsilni

Jeden z najpoważniejszych tygodników angielskich „Spectator" zamieszcza w ostatnim numerze pod powyższym tytułem artykuł znanej dziennikarki angielskiej Elizabeth Wiskemann. Chcąc zapoznać czytelników z tym co piszą Anglicy o polskich żołnierzach we Włoszech zamieszczamy poniżej tłumaczenie wspomnianego artykułu.

Jedną z największych przeszkód w nieskrępowanym rozwoju dzisiejszych Włoch jest obecność na ich terenie deportowanych i uciekinierów z wielu krajów Europy Wschodniej. Ludzie ci nastawieni są opozycyjnie do zmian socjalnych zaszłych w ich krajach na skutek wpływu Rosji, czy też poprostu wobec biegu wydarzeń i wszystkie swoje nadzieje skupiają na możliwości wojny między Zachodem i Z. S. R. R. Wielu z nich było dawniej członkami ruchów faszystowskich, a wszyscy mają swój własny interes w cofnięciu wskazówek zegara dziejowego.

Są oni w najdosadniejszym znaczeniu tego słowa reakcjonistami i różnią się między sobą tylko sposobem postępowania. Byłoby nonsensem twierdzić, że nie ma między nimi gorących patriotów. Ich obecność jednak w Italii i ich działalność wpływa hamująco na idee włoskiego odrodzenia narodowego, twoząc jednocześnie możliwość pogorszenia się stosunków między Rosją i Zachodem.

Narodowościowo, najliczniejszą grupę stanowią Polacy. Chociaż okupacja wojskowa Italii została zniesiona 31 grudnia 1945 roku, armia generała Andersa w sile przeszło stu tysięcy ludzi ciągle jeszcze znajduje się w stałym pogotowiu bojowym. Baza jej mieści się w Pugli, żołnierze są jednak stacjonowani w całych Marches i w bardziej na północ wysuniętych prowincjach.

Oni to są najczęstszymi bywalcami muzeów i bibliotek, i oni są jednocześnie najbardziej zapalczywi ze wszystkich narodowości. Ci Polacy, którzy znajdują się dziś we Włoszech pochodzą w większości z t. zw. Kongresówki. Ich jedynym pragnieniem jest wojna — im wcześniejsza, tym lepiej — przeciwko Rosji.

ANDERS I JEGO SZTAB

Anders sam jest doskonałym żołnierzem i nie możemy nigdy zapomnieć jego wkładu w zwycięstwo Aliantów. Był czas, że zgadzał się on w zupełności ze Stalinem, ale już w r. 1943 zaczął przeciwstawiać się mądrej polityce Sikorskiego, wielkiego wodza Polaków, który zrozumiał, że jeśli Polska ma ocaleć, musi ona koniecznie znaleźć drogę, nawet kosztem pewnych ofiar, do pokojowego współżycia z resztą Słowian, przede wszystkim z Rosjanami i Czechami.

Oficerowie sztabu Andersa, mający na niego największy wpływ, dzielą się na dwie grupy. Pierwsi należą do grupy pułkownikowskiej Becka i żyją tradycją Piłsudskiego, człowieka, który w tamtej wojnie światowej wybrał walkę po stronie Mocarstw Centralnych. Drudzy reprezentują szowinistyczne i antysemickie partie, egzystujące w Polsce przed r. 1939. Wszystko wskazuje na to, że ci oficerowie chcieliby „zrobić" z generała Andersa „zbawcę" Polski i Europy. W rozkazach nazywa się go spadkobiercą Dmowskiego, Paderewskiego, Piłsudskiego, Sikorskiego i Witosa; zdaje się, że brakuje tam tylko nazwiska Sobieskiego. Nie trzeba zapominać, że Anders reprezentuje obecnie tradycję, która zaprowadziła na wygnanie Paderewskiego i Witosa, i która prześladowała Sikorskiego.

W ten to sposób przygotowuje się we Włoszech krucjatę polskiego fanatyzmu narodowego. Byłoby rzeczą zupełnie normalną zorganizować dla żołnierzy polskich powrót do Polski. Zostaliby tylko ci, którzyby wrócić nie chcieli. Zamiast tego wysyła się tylko tych, którzy sami tego zażądają. Połączone jest to z podpisaniem ankiety, będącej czymś w rodzaju potwierdzenia nielojalności wobec Polski. Anders i jego ludzie uważają każdego Polaka, nie okazującego entuzjazmu dla tej krucjaty, za dezertera i zdrajcę najgorszego rodzaju. Mimo to kilka tysięcy Polaków, prawie wszyscy z dzielnic zachodnich, powróciło już do kraju i jest pewne, że znajdą oni wielu naśladowców. Interesujące jest, że generał Boruta i znany chirurg, generał Szarecki, postanowili wrócić do kraju, ale podczas, gdy odjazd Boruty zatajono, nazwisko Szareckiego zostało skreślone z listy oficerów.

POMOCNICY WŁOSKICH FASZYSTÓW

Wielu Polaków zdobyło sobie wśród ludności wielką sympatię, przede wszystkim w kołach katolickich, ale armia polska jako całość zaczyna być postrachem dla Włochów wszystkich odcieni politycznych, z wyjątkiem tych ze skrajnej prawicy. Antysocjalistyczny i antykomunistyczny „Risorgimento Liberare" w artykule o Polakach w Marches wyraża obawy w związku z wtrącaniem się ich do wewnętrznej polityki włoskiej. Kiedy Anders święcił rocznicę wyzwolenia Ancony i zaproponował „wyzwolenie Włoch spod nowej tyranii", tylko monarchistyczny dziennik „Italia Nuova" przedrukował tę propozycję. Reakcyjny fanatyzm żołnierzy Andersa przekracza granice rozsądku.

Dochodzi do tego, że postępowe partie włoskie nie mogą organizować wieców w okolicach okupowanych przez wojska polskie. To wszystko dzieje się w przededniu wyborów; pierwszych wolnych wyborów we Włoszech od r. 1921.

Szczególnie niefortunne jest również to, że wojsko polskie stacjonuje w Pogli (przeważnie w Mottolà, między Taranto i Bari). W tej to okolicy bardzo biednej z natury, niezadowolenie wywołuje nawet niepokoje, wykorzystywane przez dawnych faszystów i przez innych wrogów demokracji, jak np. członków ruchu „Uomo Qualunque".

WSPÓŁPRACA FASZYSTÓW WSZYSTKICH KRAJÓW

Prócz tych żołnierzy znajduje się obecnie we Włoszech poważna ilość polskich osób cywilnych. Wielu z nich podających się za Polaków jest w rzeczywistości Ukraińcami, ukrywającymi się tu po ucieczce z Niemiec. Znaną jest rzeczą, że szowinizm niemiecki i jego najgorsza odmiana — narodowy socjalizm — uważali kwestię ukraińską za kartę triumfu w swoich rękach. Wiadomem jest również, że ten typ Ukraińca był bardzo często agentem niemieckim, konspirującym przeciwko Polsce i Rosji. Jest tu również pewne ilość Gruzinów, używanych przez Niemców do pracy przeciwko ZSRR. Poza tym około 50.000 Jugosłowian.

Byłoby rzeczą naturalną udzielanie we Włoszech schronienia politycznym przeciwnikom Tita, naturalnie za zezwoleniem władz okupacyjnych; nie można jednak zrozumieć, że udziela się ochrony chorwackim „Ustaszi". Mają oni być internowani, ale w Marches naprzykład cieszą się zupełną swobodą, choć zachowują się jak najbardziej zdemoralizowani żołdacy. „Ustaszi" byli najbardziej podłą faszystowsko-quislingowską milicją. Wstydzą się ich dziś wszyscy Chorwaci, nawet najzacieklejsi opozycjoniści. Wreszcie, mamy powody do przypuszczenia, że Horia Sima i najwybitniejsi członkowie rumuńskiej Żelaznej Gwardii, będący ostatnio pod ochroną hitlerowskich Niemiec, znaleźli obecnie schronienie na terytorium Włoch.

Wszystko to pozwala nam na niezbyt przyjemne skonstatowanie faktu, że wielu skądinąd doskonałych, polskich oficerów, nie zdając sobie może nawet sprawy, wspomaga międzynarodowy spisek, planowany przez Niemców na wypadek przegranej, jeszcze w r. 1940. Obecne trudności we Włoszech czynią z włoskiej z emigracji podatną glebę dla nasion niemieckiego odwetu. Wielu Polaków z II Korp. walczyło po stronie Hitlera. (Chodziło tu o Volksdeutschów.y Przyp. red.). Między żołnierzami polskimi w Toretiso jest naprzykład wielu dawniejszych SS i członków niemieckich formacji strzelców spadochronowych. Nie dziwmy się rządowi polskiemu, bo żaden rząd nie mógłby nie protestować w tego rodzaju okolicznościach. Anders zaprzeczył coprawda publicznie, jakoby wysyłał do Polski drogą powietrzną sabotażystów, ale kto nam powie co robi w takim razie w Bawarii „Brygada Świętokrzyska", Wszystko wskazuje na to, że jest wielu ludzi, którzy trasę Włochy — Bawaria — Polska pokrywają z nadzwyczajną szybkością.

Sami Włosi są bezsilni wobec tych zjawisk. Stosownie do warunków zawieszenia broni we wszystkich sprawach wojskowych i policyjnych muszą oni słuchać rozkazów aliantów; armia polska zaś jest technicznie częścią składową armii brytyjskiej, co do której Włosi mają tylko jedno zobowiązanie: płacić koszta okupacji.

Z tego wszystkie wyciągnąć możemy jeden wniosek. Mamy we Włoszech oficerów nie znających stosunków w Europie Wschodniej i pozwalających Warszawie i Moskwie wątpić w szczerość Londynu.

Tłum. A. F.



„ELEKTRA"

Przed kilku dniami oświadczył mi tow. Lufa, że wybiera się do Teatru Wojska Polskiego „na tę sztukę elektryczną", gdyż jako robotnik Elektrowni Łódzkiej spodziewa się tam zobaczyć coś dla siebie.

— Dosyć mnie się ten Zielonka naprzechwalał, któren, jako dryndziarz z fachu, ciągle mnie tem jakiem „świerszczem za kominem". bajeruje, którego tam podobno w widzie angielskiego dryndziarza odstawiali. Na koniach się nie znam, więc nic mi do tego! Ale o wiele teraz w tem drugiem teatrze elekstrykię pokazują — to inna para kaloszy! Coś takiego, jako członkowi Związku Zawodowego, zobaczyć mnie wypada!

Ze względu na dyskusję, jaka się w związku z wystawieniem sztuki Giraudoux wywiązała, obawiałem się, aby problematyka „Elektry" nie sprawiła przyjacielowi memu zawodu. Pójścia do teatru mu jednak nie odradzałem.

I oto jaką mi wczoraj złożył relację.

— Kiedy najpierw ten plac przed kościołem odsłonili, domyśliłem się odrazu, że to jakiś pryma aprylisowy kawałek być musi. Bo, gdzież tu i jaka elektrownia.

Podobnież chłopcy za dziewczynki poprzebierani, w krótkich spódniczkach, — a jeden nawet w damskiem kapeluszu z kwiatamy na głowie! Z dziećmi się zabawiają i czekają na jakieś wesele, które się na rozkazanie tamtejszego ichniego króla odbyć miało. Potem przyszedł i ten niby król, podobnież za kobietę w szlafrok przebrany!

Ale jak się przysłuchałem, to wyszła z tego całkiem gruba detektywna historia! Ja, owszem, takie sztuki lubię, tylko, że tym razem zdenerwowałem się niemożebnie. Bo jak się okazało, to ta cała Elektra— ani dynamo, ani podobny przyrząd eletryczny, tylkko — dziewczyna! I do tego tak na własne rodzone matkie cięta, że chwilamy chciałoby się ją za kark schwycić, porządnie wykołować i — za drzwi wyrzucić!

Prawda, że ta stara, jej ojca, któren gdzieś tam w Egipcie, czyli pod Montekasyno dłuższy czas wojował, razem z kochankiem swojem na amen w łazience wykończyła, kiedy on po demobilizacji do dom wrócił. Niemniej — historia była obrzydliwa i kryminalna! Bo ta Elektra brata swojego podmówiła, żeby rodzone swoje matkie, przez zemstę, sprawiedliwie nożem zarżnął, podobnież — i tego drugiego, któren w tem, za przeproszeniem, interesie palce maczał.

Porządna była rodzinka — nie ma co mówić! U nas to by takich zaraz w „Expresie" naukowo opisali — i razem z tem nożem przepisowo odfotografowali! Ale tam — tylko niemożebna draka z tego wynikła. Wszyscy się potłukli i nawet całe miasto narazili!

Chociaż ja tę najwyższe sprawiedliwość rozumiem! Na takie draństwo przez palce się patrzeć nie ma prawa! A ten tamtejszy król, któren razem z tą starą na spółkie ojca Elektry szlachtował, chciał teraz, żeby dla dobra interesu cała ta sprawa przyschła i żeby jej więcej nie rozmazywać. Ładna byłaby historia! Zaraz hitleroszczaki na te same okoliczność powoływać by się mogli, podobnież wszystkie folksdojcze!

Albo sprawiedliwość jest na świecie, albo jej nie ma! Żyć by się człowiekowi odechciało, gdyby podobne andrusy, publicznem dobrem się zasłaniając, po świecie w koronach chodzili i swoje sztuki bezkarnie do końca odstawiać mogli!

Co prawda, to im tam na razie ciężko być musiało. Narodu się tyle namarnowało, że wszyscy na dziady zeszli. Ale swój fason trzymać umieli i nadziei się nie wyrzekali.— Wprost przeciwnie! Na znak sobie jakiś w górze pokazywali, stamtąd się ratunku spodziewając.

Nie wiem, czy się ludzie w teatrze domyślili, coby to miał być za znak? — Ale ja zrozumiałem, że mógł to być tylko ten jeden czerwony sztandar pod którem to znakiem te odbudowe demokratyczną uskutecznić można i prawdziwą wyższą sprawiedliwość na świecie zaprowadzić!

KIEŁ.

Milion zrabowanych w Polsce odbiorników
musi wrócić do kraju

WARSZAWA (SAP) Po zakończeniu kampanii wojennej w Polsce w 1939 r. nakazali Niemcy pod karą śmierci oddanie wszystkich radioodbiorników.

W ten sposób Niemcy zrabowali w Polsce około miliona radioodbiorników. Podobnię stało się również w innych okupowanych krajach, jednak na mniejszą skalę.

Według przedwojennych statystycznych danych (rocznik statystyczny 1939 r.) posiadaliśmy ogółem 1.200.000 zarejestrowanych radioaparatów. W tym samym czasie w Niemczech było zarejestrowanych 10 milionów odbiorników, t. zn. 10 razy więcej niż w Polsce.

A jak przedstawia się ten stosunek obecnie?

Nie otrzymaliśmy jeszcze, niestety, dokładnych danych z całych Niemiec, posiadamy jednak cyfry, dotyczące okupacji amerykańskiej. Otóż okazuje się, że w strefie tej posiadają Niemcy 2.5 miliona radioodbiorników.

Ile natomiast aparatów posiada obecnie Polska? Zaledwie 130,000! A więc w samej tylko strefie okupacyjnej USA, stanowiącej mniej więcej 1/3 obszaru okupowanego, Niemcy posiadają prawie 17 razy więcej aparatów, niż cała Polska.

Przy zestawieniu stanów przedwojennych nie wymaga to żadnych dalszych komentarzy: w 1939 r. — 10 razy więcej, w 1946 — 34 razy.

Jasną jest rzeczą, że „przyrost" ten dokonany został przede wszystkim naszym kosztem.

Żądamy od Niemców zrabowanych radioaparatów. Stanowisko to znalazło swój wyraz w uchwałach Ogólnopolskiej Konferencji Radiowej, która odbyła się ostatnio w Warszawie.

W odpowiedniej rezolucji zjazd zwrócił się do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z gorącym apelem o rewindykację zagrabionego przez Niemców radiowego sprzętu nadawczego i laboratoryjnego, a także odbiorników radiowych w ilości nie mniej, niż milion sztuk.

16 III. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp.	— tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	— tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś i dni następnych o godz. 19 „Elektra" J. Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza. W niedzielę (jutro) o godz. 14 min. 45 komedia Beaumarchais „Wesele Figara" w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR
Ul. 11 Listopada 21

Codziennie o godz. 19 jutro w niedzielę o godz. 15 i 19 świetna sztuka Marcelego Pagnol'a „Mariusz" w reżyserii Aleksandra Zelwerowicza, zarazem znakomitego odtwórcy popisowej roli Cezarego, należącej do najświetniejszych w jego repertuarze.

Koniec przedstawienia „Mariusza" o godzinie 22 min. 15.

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19,15 komedia „Ich Czworo" Gabrieli Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

COLOSEUM Kopernika 16

od 16 do 31 marca PREMIERA nowy ciekawy program z 4 asami na czele. Początek codziennie o godz. 19.15 w niedzielę i święta o godz. 16.15 i 19.15.

CHMURKOWSKA — WALTER

w „Teatrze na Pięterku" (Studio muzyczne, Traugutta 1) daje doskonały program, pełen satyry politycznej „Z wiosną nadzieje rosną", pióra Tadeusza Chrzanowskiego. Na czele zespołu Maria Chmurkowska. Walter, Pellegrini i Żukowski. Początek o godzinie 19.30.

ABY DO WYBORÓW!..

Pod tym tytułem Teatr „Gong" — Południowa 11, dał premierę nowego programu humoru, satyry, piosenki i tańca.

Udział biorą: Ziuta Kryniczanka, Zofia Karpińska, Lena Wilczyńska, Bielenia, Bolkowski, Kazimierz Chrzanowski, Darski, Szwajcer i Oryński. Tańczą J. Dralówna i R. Radek. — W programie skecz satyryczny Tadeusza Chrzanowskiego „UNRRA".

RADIO

Program na sobotę, 16.III.46.

5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.05 Poznań. 7,45 W-wa. 8,30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek pow.: „Pokój na poddaszu" — Wandy Wasilewskiej. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12,03 W-wa. 14.40 Audyc. dla dzieci: Ciocia Jula i Wujek Adaś odpowiedzą na listy dziec. 14,55 Najciekawsze audycje w przyszłym tygodniu. 15.05 Warunki konkursu na projekt pomnika Tadeusza Kościuszki w Łodzi. 15.10 „Trochę anegdoty, trochę muzyki" — audyc. słown.-muzycz. w oprac. Bolesława Busiakiewicza. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „Co zagraża oziminom na przedwiośniu" — pog. dla wsi inż. Jana Pająka. 15.45 Pieśni ludowe w wyk.: Zofii Sykulskiej, akomp. Franciszka Leszczyńska. 16.00 W-wa. 16.30 Recital skrzypcowy Wandy Wiłkomirskiej, przy fortep. Maria Wiłkomirska. 16.55 W-wa. 19.00 Audyc. dla robotników: 1) Tygodniowy przegląd robotniczy w oprac. Jana Ordona. 2) „Kłopoty ludzi wysokich" — wesoły fel. Ludwika Świeżawskiego. 19.30 W-wa. 21,00 „W staropolskim lamusie" — szkic liter. Zbigniewa Kopałki. 21.10 Płyty. 21.30 „Osobliwa teściowa" — skecz Antoniego Kasprowicza. 21.50 W-wa. 22.00 Audyc. rozrywkowa z Poznania. 22.15 W-wa. 22.30 Koncert Życzeń I część. 23.00 W-wa. 23.35 Koncert Życzeń II część. 23.55 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 24.00.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cryńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 81), Sinieckiej (Rzgowska 59).

OGRÓD ZOOLOGICZNY
ZDROWIE
(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

AKADEMIA W 75-tą ROCZNICĘ KOMUNY PARYSKIEJ

Akademicki Związek Walki Młodych „Życie" w Łodzi urządza w dniu 17 bm. o godz. 16 w sali PKO przy Al. Kościuszki 15 Uroczystą Akademię z okazji 75-lecia Komuny Paryskiej.

W akademii wezmą udział: Władysław Broniewski, Maria Wiłkomirska, Natalia Lerska oraz zespół artystyczny AZWM „Życia".

Wstęp na akademię bezpłatny.

ODCZYT MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI

W dniu 17 marca r.b. t.j. w niedzielę o godz. 12 w południe, w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68, II p., sala 59, Obywatel Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski wygłosi odczyt p.t. „Prace i zamierzenia Rządu Jedności Narodowej w dziedzinie ustawodawstwa".

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67; TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„ZNACHOR"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„NIEWIDZIALNY WRÓG"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„NIEWIDZIALNY WRÓG"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„ROBIN HOOD"
WISŁA ul. Przejazd 1; ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„TRZECH PRZYJACIÓŁ" Nadprogram: „LATAJĄCA BOMBA V. I."
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16; HEL ul. Legionów 2-4	„CHŁOPIEC Z NASZEGO MIASTA"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„MANEWRY MIŁOSNE"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„KURHAN MAŁACHOWSKI"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„JENNY"
ROMA ul. Rzgowska 34	„BIAŁY MURZYN"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„MIASTO CHŁOPCÓW"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„ZBIEG S! QUENTIE"
RECORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„PENSJONARKA"
MUZA Ruda Pabianicka	„WESOŁY PROGRAM"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20.
Kina: „Polonia", „Hel", „Adria" „Bałtyk", „Przedwiośnie", i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Kto jutro otrzyma mleko

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że dziś w sobotę 16 b. m. będzie sprzedawane mleko na kartki w sklepach rejonów 11 i 12 oraz we wszystkich zlewniach.

UWAGA DZIECI!

W niedzielę, 17 b.m., o godz. 11-ej w kinie „Polonia" widowisko dla dzieci—bajka „O Gwiazdce z Nieba", grana przez Wileński Teatr Łątek.

Bilety od soboty od godz. 3-ej w kasie kina.

Przetarg nieograniczony

Zarząd Centralny Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi — Wydział Zdrowia, ogłasza niniejszym nieograniczony przetarg na dostawę następujących leków do Składnicy Sanitarnej PUR w Łodzi:

5.000 amp. Camphora a 0,3
5.000 amp. Coffein n. benz. 0,2
5,000 „ Strychnin nitr. a 0,002
3.000 „ Calcium gluconat 10% — 10,0
3.000 „ Glucosa 20% — 10,0
3.000 „ Pneumon 2,0
3.000 „ Calc. chloratum 10% — 10,0
3.000 „ Atropin sulfur. 0,001
3.000 „ Vitamin C a 2,0
3.000 „ Glutonin (Strychnin-Gluconic.) 0,002
3.000 „ Glutonin (Strychnin-Gluconic.) 0,005
3,000 „ Omnadin
1,000 „ Propidon
20.000 tabl. Codein ph. a 0,02
20.000 tabl. Amidopyrin 0,3
10 kg. Kali Sulfaguajacolicum
20 kg Guttae Inoziemcowi
10 kg Phenacetin
50kg T-ra Valerianae simpl.
3 tonny Maści przeciw świerzbie
10 kg Extr. secal. corn.
20.000 tabl. Tannalbin
1.000 amp. Betabion (Betaxin)
1.000 „ Cardiazol
20 kg. Carbo animal
20 kg Salol
1 kg Rivanol
1000 fl. Glicerophosphat c. Ferro
1000 tub. Balsamint
1000 fl. Sirupus Thymi
1000 fl. Cresolactin
200 kg Perhydrol

Oferty z podaniem cen, składać należy do Zarządu Centralnego PUR (Składnica Sanitarna) Piotrkowska 29, do dnia 20-go bm. godz. 15-ej.

Dostawa zaoferowanego towaru i zaakceptowanego — obowiązkowa.

Inowrocław przed nowym sezonem

(Korespondencja własna)

Zdrojowiska polskie, a w ich szeregu i Inowrocław przygotowują się gorączkowo do tegorocznego sezonu. Szerokie rzesze ludności, wyczerpane długoletnią wojną i przebywaniem w koncentracyjnych obozach więzieniach i wilgotnych mieszkaniach, wpływających, na wzmożenie wszystkich schorzeń, a przede wszystkim stawowych i reumatycznych, potrzebują poratowania zdrowia i z niecierpliwością wyczekują otwarcia sezonu w zdrojowiskach mineralnych.

Zdrojowisko Inowrocław, od dziesiątków lat znane ze swej doskonałej borowiny, ługu, a przede wszystkim ze swej silnej jodobromowej solanki, równie skutecznej w działaniu, na nerwobóle, cierpienia pourazowe i artretyczne, jak najlepsza w Europie solanka w Biaritz, licząc również na napływ kuracjuszy, intensywnie przygotowuje się do sezonu 1946 roku. Otwarcie sezonu w Inowrocławiu wyznaczono na 1 kwietnia. Pierwszy uruchomiony ma być wielki gmach Zakładu Przyrodoleczniczego, mieszczący poza kąpielami i emanatorium radowym wziewalnię hydro i elektroterrapię, a ostatnio cała ekipa elektrotechników i innych specjalistów, jest zatrudniona naprawą dawnych i wmontowywaniem nowych aparatów.

Czas nagli, a moc jeszcze zostało do zrobienia. Niemcy, prowadząc rabunkową gospodarkę przez przeszło pięć lat, eksploatowali zakłady kąpielowe bez zimowej przerwy, nic nie remontując ani nie inwestując, a nawet część kabin kąpielowych w Starym Zakładzie, przerobili na pokoje mieszkalne; wanny i instalacje wymontowali i wywieźli, podłogi wraz z wylotami z wanien wylali elastyczną masą z trocin, a kafelki ścian pokryli grubą warstwą klejowej farby.

Pomimo tych trudności Zarząd Zdrojowiska jest pełen optymizmu, mając zapewnioną współpracę całej ekipy rutynowanych współpracowników fizycznych i umysłowych oraz energicznych i doskonałych lekarzy. Otóż Zarząd ani chwili nie wątpi, że nie zajdą zmiany, co do terminu otwarcia zdrojowiska, jak też, że wszystko co nieodzowne dla potrzeb kuracjuszy, będzie na czas normalnie funkcjonować, tak jak przed wojną; a nawet obiecuje, że niektóre działy będą poszerzone i udoskonalone. Tak np. zamiast jednego mają być dwa aparaty diatermii krótkofalowej, wypoczywalnia w borowinie poszerzona, a cały gmach borowinowy dostanie większy dopływ słońca, przez wybicie nowych okien.

Oranżerie Zakładowe również nie próżnują, lecz przygotowują się do „letniej kampanii". Już w jesieni zakupiono, szereg palm i krzewów dekoracyjnych do ozdoby gazonów w parku, a cebulek, kłączy, roślin, kwiatów i nasion do wysadzenia stosownie do pory roku na klombach i rabatach, aby cieszyć oko kuracjusza wszystkimi barwami tęczy.

Jeśli lato dopisze, niemałe urozmaicenie dla gości Inowrocławia stanowić będzie basen pływacki ze skocznią. Ten basen jest jedyną inwestycją wykonaną przez Niemców według polskiego planu. Już na parę lat przed wojną, miejsce było wybrane i plany gotowe, ale jakoś z roku na rok się odkładało. Basen przedstawia się nadzwyczaj pięknie i malowniczo.

Tafla lekko falującej wody ujęta w ramy białego równoległobocznego basenu, otoczonego niskim szpalerem drobnych czerwonych różyczek, nad którym trzymają straż symetrycznie rozmieszczone włoskie piramidalne topole, przypominające cyprysy, wokoło soczysta zielona murawa, a w perspektywie całe bogactwo nowego parku. Solanka w basenie za pomocą specjalnej aparatury jest codziennie zmieniana. A z frontu przy wejściu wygodne zabudowania z kabinami do rozbierania się i natryskami.

Przy panującej obecnie na całym świecie ciasnocie mieszkaniowej, najtrudniejszym zadaniem Zarządu Zdrojowego, pragnącego udostępnić kurację najszerszemu ogółowi, jest wynalezienie odpowiedniego budynku, urządzenie i uruchomienie pensjonatu, w którym za niedrogie pieniądze znaleźliby wygodne pomieszczenie wraz z obfitym i zdrowym utrzymaniem, wysyłani przez przedsiębiorstwa i fabryki robotnicy, bardziej może od innych potrzebujący poratowania zdrowia.

Na szczęście i ta kłopotliwa sprawa nie przedstawia się beznadziejnie. Zarząd ma na widoku przy ul. Solankowej, a więc w doskonałym punkcie, wybornie do tego celu przystosowane wille, które, jak również dawny pensjonat Wenecja, znajdują się obecnie w posiadaniu Niemki. Przypuszczać więc należy, że wraz z innymi Niemcami będzie ona musiała opuści Inowrocław, a domów chyba ze sobą nie zabierze.

ZOFIA KALICIŃSKA

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

CIĄGNIENIA 3 KLASY

46 LOTERII KLASOWEJ

Wygrane po 250 zł.: NrNr 61 2 84 129 38 87 259 66 328 35 52 89 91 535 40 605 6 14 73 99 736 54 67 85 800 8 79 988 89 1020 35 58 67 86 209 33 54 95 347 63 401 84 551 63 86 1903 09 2283 2304 37 451 580 665 727 47 85 96 348 934 3057 70 109 3202 27 53 304 38 56 425 62 546 67 631 776 805 47 68 955 70 4073 79 185 298 358 492 529 612 17 712 74 825 5019 39 55 60 83 86 163 201 14 80 335 93 426 52 70 608 84 882 91 6059 200 362 98 478 81 513 16 87 93 97 635 820 23 85 939 89 7001 43 54 102 65 76 470 74 75 569 620 74 755 886 7 910 60 8105 229 81 92 303 64 529 91 613 33 89 730 66 89 904 9124 32 212 355 70 93 439 49 62 502 610 43 48 55 73 730 875 86 933 85 10006 11 52 121 80 245 65 348 70 79 404 8 93 510 18 775 825 95 970 94 11003 26 168 208 14 37 61 81 337 42 72 400 16 33 43 63 66 69 91 99 512 53 78 631 701 34 40 62 87 800 8 49 50 55 97 99 918 20 25 27 50 51 54 66 94 12049 67 96 144 62 74 200 24 31 39 45 81 85 291 2 8 317 73 79 415 41 52 63 551 70 98 602 22 41 726 30 34 37 67 93 862 67 78 910 17 35 37 51 74 77 79 92 97 13008 13 19 81 135 40 51 52 243 56 85 306 23 37 46 72 3 95 6 451 73 4 98 527 33 4 7 8 40 71 600 9 21 44 63 71 701 10 12 26 27 45 54 73 4 9 81 91 2 4 841 52 60 917 31 52 77 92 3 14008 39 71 86 94 129 55 57 92 258 97 307 33 9 50 4 71 3 89 435 77 95 516 83 650 76 82 3 753 855 6 923 38 82 15048 79 136 41 46 52 67 86 95 252 75 331 41 416 52 502 5 62 85 7 636 7 723 38 49 58 86 841 963 86 16017 82 89 168 203 64 73 82 326 37 434 46 78 82 537 40 54 581 93 611 22 36 49 53 93 751 85 92 802 31 77 87 926 48 61 74 88 17028 43 87 128 30 32 45 65 91 210 399 404 76 83 96 537 602 3 20 65 768 82 822 49 902 10 62 87 95 18019 29 40 74 81 84 196 8 208 12 78 316 24 71 75 414 16 27 82 5 533 56 76 608 12 29 49 54 724 6 31 7 59 74 89 807 17 31 2 72 82 911 31 43 60 82 3 19016 154 8 9 67 75 81 91 2 207 25 51 5 60 2 72 85 9 324 34 47 96 400 44 47 519 53 78 81 614 63 739 74 95 823 51 4 69 93 926 49 53 5 20058 71 81 129 46 57 236 9 42 47 65 9 93 304 19 410 40 82 511 31 47 8 67 89 606 31 77 93 704 28 39 41 45 51 906 16 26 52 21010 45 69 134 40 79 87 221 30 50 6 330 47 62 99 416 17 20 2 43 47 56 72 5 80 92 509 29 30 80 3 605 25 46 77 9 88 703 10 42 52 5 67 817 41 50 7 64 73 84 901 16 44 7 69 22035 82 116 8 28 90 206 12 18 37 75 78 81 92 305 81 409 15 34 62 71 581 617 71 722 5 55 7 67 805 20 9 31 5 42 52 907 20 9 32 85 92 23007 51 60 95 104 14 34 304 12 24 49 59 63 9 81 8 402 418 24 37 56 61 527 47 712 6 23 80 98 804 33 51 7 918 47 77 24000 93 154 70 203 18 24 6 58 334 61 71 459 89 610 44 59 90 839 68 983 84 25032 43 89 97 121 34 73 92 211 21 2 44 85 350 5 66 82 5 411 54 505 15 30 49 61 625 32 9 75 81 87 89 709 21 42 5 90 816 42 70 4 85 908 50 67 98 26020 48 144 65 75 85 216 21 7 30 1 6 65 8 315 42 409 11 7 8 22 8 34 68 72 86 619 49 50 63 95 723 38 43 61 95 804 39 42 3 92 908 58 74 86 27036 117 52 266 70 308 26 45 83 409 42 52 55 85 509 56 84 94 601 20 32 54 69 91 703 10 34 43 5 64 812 22 5 6 73 915 31 79 28005 11 2 55 8 62 228 52 60 301 28 71 76 85 407 23 34 7 65 96 518 40 75 86 91 609 38 48 86 7 97 708 17 40 79 84 91 8 9 828 42 70 98 912 34 68 71 91 29004 18 25 82 104 53 69 89 210 20 72 86 303 95 409 12 3 21 45 69 80 555 62 83 617 730 37 8 9 41 64 814 61 972 79 30031 91 6 104 12 62 80 218 28 68 321 33 76 92 3 408 14 7 553 4 72 88 630 52 67 71 5 88 702 48 72 831 38 62 907 19 24 5 44 9 31001 2 21 9 35 51 9 105 15 57 92 240 59 68 73 96 331 46 90 3 464 75 83 92 516 75 94 6 628 51 66 78 9 707 39 44 67 805 11 94 942 92 32039 88 103 43 55 8 62 3 95 6 234 355 57 61 419 77 517 40 62 609 32 58 718 28 43 52 83 800 9 33 70 56 88 33035 75 84 94 102 40 68 9 78 213 44 7 91 61 347 67 80 424 7 30 7 58 507 11 44 93 5 6 607 12 61 704 67 868 909 98 34036 71 91 96 106 149 286 308 31 48 450 61 3 9 70 3 593 690 705 71 8 90 3 34797 811 44 69 90 942 47 55 9 35008 11 24 34 69 85 105 9 78 97 [illegible] 212 23 37 70 6 95 317 43 61 71 86 93 410 23 30 7 52 90 2 530 76 85 631 68 84 708 51 65 74 85 813 54 86 36026 38 60 5 84 93 111 40 285 96 323 46 83 406 74 5 92 518 24 6 9 45 69 84 608 12 62 9 84 98 708 24 61 7 820 74 85 945

dalszy ciąg jutro

Okręg łódzki radiofonizuje się

W Łodzi odbył się Zjazd Kierowników Oddziałów Rejonowych i Radiowęzłów Polskiego Radia. Przybyli z terenu złożyli władzom okręgowym sprawozdania z dotychczasowej działalności i omówili plan pracy na rok 1946.

Ze sprawozdań wynika, że w ciągu ubiegłego roku wybudowano 29 radiowęzłów w większych miastach, rozciągnięto 354 kilometry linii przewodowej i zawieszono 5.281 głośników mieszkaniowych i 26 ulicznych. Prócz tego jest obecnie 30.602 aparatów lampowych i 495 detektorów.

Pomimo braku meteriałów technicznych i drożyzny — radiofonizacja posuwa się stale naprzód. Co miesiąc przybywają nowe radioodbiorniki, w lutym np. zarejestrowano 2.569 aparatów lampowych, 62 detektorowych, oraz zainstalowano 571 głośników. W sumie przybywa przeszło 3.000 punktów odbiorczych.

W planie na rok 1946 przewiduje się dalsza rozbudowa radiowęzłów do 35 i zawieszenie 16.000 głośników. Z tego duży procent na wsiach. Zostanie również wprowadzona nowość w postaci „Punktów zbiorowego słuchania", które będą polegały na tym, że do silniejszego aparatu radiowego, znajdującego się gdzieś u nauczyciela, u sołtysa lub jakiegokolwiek gospodarza dołączy się kilkanaście, lub kilkadziesiąt głośników do sąsiednich domów — w ten sposób cała wieś będzie mogła korzystać z jednego radioodbiornika.

Zważywszy wyniki z roku ubiegłego, łatwo możemy sobie wyobrazić jaki ogrom pracy czeka radiotechników, ile trzeba będzie, dosłownie setek kilometrów linii wybudować, żeby zawiesić planowane 16.000 głośników. Ileż trzeba będzie materiału budowlanego: słupów, izolatorów, haków, drutu itp.

A radiofonizacja stanąć nie może. Wieś domaga się radia — miasta proszą o głośniki. Łódzkie fabryki żądają własnych fabrycznych radiowęzłów. Samo radio ze szczupłym personelem nie może sprostać zadaniu. Pewna ilość ciężaru musi przejąć społeczeństwo.

W ostatnim dniu Zjazdu odbyło się w Dyrekcji Polskiego Radia Zebranie organizacyjne Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Zebrani licznie przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, partii politycznych, organizacji społecznych i szkolnictwa przedyskutowali między innymi projekt wypracowania typu popularnego radioodbiornika i wybrali Komisję, która opracuje statut dla nowopowstającego Komitetu.

Teatr Powszechny TUR

„Mariusz" — Pagnola

Oczywiście, to morze jest z plakatu i niebo z plakatu i wszystko. Z takiego, jakie oglądało się przed wojną, wypacykowane jaskrawą mieszaniną trzech kolorów: błękitnego, żółtego i białego. Napisy na nich mówiły o przyjemnościach egzotycznych podróży albo też o popieraniu „Ligi Morskiej i Kolonialnej". Pamiętacie jeszcze nasz niewinny, dziecinny, zabawny w gruncie rzeczy imperializm? Komiczne to były czasy... Tak wyraźnie odżywają dziś w pamięci, gdy ślepy, tragicznie zakochany w morzu oberwaniec skanduje na zakończenie sztuki tonem Losu: Suez, Madras, Bombaj... Jasne, że dźwiękami tych słów można uwieść już tylko kołtuna. Marynarze, którzy naprawdę kochają morze, zachowują się zupełnie inaczej.

Może ktoś powie, że wartość spektaklu nie zależy od treści sztuki. A jednak. W „Mariuszu" niema nic, coby przemówiło do intelektu; uczucia, jakie przedstawienie ewokuje, są błahe i niebardzo prawdziwe; w takim wypadku może widzowi zostać sama tylko radość z kunsztownie zrobionej sztuki. Niestety, i tego tu za mało, aby móc usprawiedliwić całość.

Zelwerowicz. Tak, to wiele znaczy, taka rola, i zapewne to dla niej właśnie próbowano wskrzesić z martwych „Mariusza". Ale doskonałość Zelwerowicza jest całkowicie poza sztuką, nie wiąże się z nią, mogłoby być zupełnie taka sama i gdzieś indziej. Porywa jedynie techniką, gestem, ruchem, sposobem mówienia; podziwiamy zatem tę technikę, ale pozostajemy chłodnymi wobec postaci. Jak taka niekierowana przez mocny tekst doskonałość formalna jest trudna i niebezpieczna, dowodzi fakt, że w jednym czy dwu momentach nawet ta znakomita gra Zelwerowicza wydaje się odrobinę przeszarżowana; przyznaję coprawda, że takie wrażenie odniosłem nie na każdym przedstawieniu i że — być może — to reakcja widowni odegrała tu prowokującą rolę.

Poza tym... no cóż; w przedstawieniach Teatrów W. P. i Powszechnego udział biorą aktorzy tylko z prawdziwego zdarzenia; a więc spektakl jest zawsze „na poziomie". Ale w tym wypadku trzebaby jakiejś wyjątkowej sprawności technicznej i znacznie żywszego tempa całości, aby „Mariusz" mógł wzbudzić zainteresowanie. Bo przecież sama perypetia, oparta na wątpliwej sprzeczności pomiędzy małżeństwem a zawodem marynarza, wydaje się widzowi pusta, naciągnięta i nie może go zadowolić.

Najbardziej podobały mi się sceny komiczne, odrobinę stylizowane i zgrabne. Ale nawet tu brakowało tempa, przez co ich komizm wiele tracił. Poza tym odejmowało im uroku odmienne postawienie ról przez poszczególnych wykonawców.

W ogóle każda prawie postać jest grana nieco inaczej. Nie chodzi mi o to, że to są inni ludzie, bo tak oczywiście powinno być; ale w przedstawieniu teatralnym konieczna jest pewna jednolitość środków, w których się ta różność charakterów ludzkich wyraża. Inaczej proporcje są zmącone i biedny widz nie ma pojęcia, co myśleć o tych figurach.

Najpierw musi być ustalony pewien wspólny dla wszystkich postaci plan, w którym się one poruszają, i wspólny język, którym wyrażają swoje przeżycia. Dopiero wtedy można zaczynać wycieniowanie różnic między nimi i modelowanie poszczególnych sytuacji. Otóż nie mogę oprzeć się wrażeniu, że tu uczyniono inaczej: droga wiodła raczej od sytuacji i zaprowadziła niemal każdego gdzie indziej. Rekord pobił Pągowski, który w roli „starego Panisse" nagle od połowy trzeciego aktu zaczął grać swoją własną rolę ze „Świerszcza za kominem".

Trzeba przyznać, że niektóre role, wyizolowane z całości spektaklu, ukazują się w zupełnie innym, znacznie przyjemniejszym świetle; dotyczy to przede wszystkim naturalistycznej i z karykaturalnym trochę humorem potraktowanej postaci kapitana promu (Kaczmarski) i zdecydowanie ostro wygrywającej wszystkie charakterystyczne rysy swej roli Horeckiej (Honoryna).

Para kochanków ma podwójną obsadę: Czengery — Wołłejko i Karpińska — Łapicki. Ciągnące się kilometrami i na ogół nierewelacyjne dialogi, to — wbrew niektórym powierzchownym urokom tych ról — nie bardzo wdzięczne zadanie dla młodego aktora; to też nic dziwnego, że w sumie mimo starannego opracowania i szeregu przyjemnych momentów — wypadają te postacie trochę blado.

A teraz dla tych, którzy zawsze pytają: czy warto iść? Ależ, warto, i to nawet bardzo. Do teatru zawsze trzeba chodzić...

Zwłaszcza, że część tych uwag (przede wszystkim te krytykujące brak tempa) odnoszą się głównie do pierwszych przedstawień. W późniejszych, sztukę odrobinę pokreślono i w ogóle tempo zrobiło się znacznie żwawsze. Całość zyskała na tym bardzo.

EDWARD CSATÓ

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68 Administracja: Piotrkowska 70. Telefony redakcji 130-46 i 144-18. Administracji 222-22 i 256-37 Konto czekowe Bank Społem Nr 308.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: **Artur Karaczewski** Wydawca: **Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.**

D—06382 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.